

4. Chrzest Prostaczka

Autor tekstu: **Wolter**

W tej chwili nadbiegli przeor i proboszcz: spytali Prostaczka, co tu robi.

- Do paralusza, panowie, czekam na chrzest: od godziny tkwię w wodzie po szyję. To się nie godzi, doprawdy, dać mi marznąć tak długo.

- Drogi bratanku — rzekł czule przeor — nie ma zwyczaju chrzczyć w Dolnej Bretanii w ten sposób. Ubierz się i chodź z nami.

Słyszając to panna de Saint-Yves szepnęła do towarzyszek:

- Myśli pani, że on zaraz się ubierze?

Ale Huron rzekł:

- Tym razem nic omamicie mnie tak łatwo jak kiedyś. Pilnie studiowałem od owego czasu i jestem zupełnie pewny, że chrzci się tak, a nie inaczej. Eunucha królowej Kandacji ochrzczono w strumieniu; niech mi pan pokaże, proszę, w książce, którą mi dałeś, aby ktoś inaczej brał się do rzeczy. Albo się wcale nie chrzczę, albo chrzczę się w rzece.

Daremnie tłumaczono mu, że zwyczaje się zmieniały: Prostacek był uparty jak Bretończyk i Huron razem. Wracał wciąż do eunucha królowej Kandacji; mimo zaś że ciotka jego oraz panna de Saint-Yves, przyglądając mu się z wikliny, miały prawo powiedzieć, iż nie jemu przystało powoływać się na podobne indywiduum, nie uczyniły tego przez dyskrecję. Sam biskup przybył na odsiecz, co jest sukurs nie lada; ale nic nie wskórał: Huron spierał się z biskupem.

- Pokażcie mi — mówił — w książce, którą mam od stryja, jednego człowieka, który by się nie chrzczył w rzece, a zrobię wszystko, co wam się podoba.

Ciotka, zrozpaczona, przypomniła sobie, że za pierwszym razem, kiedy bratanek złożył ukłon towarzystwu, skłonił się przed panną de Saint-Yves głębiej niż przed innymi: nawet księdza biskupa nie pozdrowił tak serdecznie a z takim szacunkiem jak tę piękną pannę. Postanowiła tedy zwrócić się do niej: prosiła, aby wpływem swoim skłoniła Hurona do przyjęcia chrztu na sposób mieszkańców Bretanii. Nie powstało jej w głowie, aby bratanek mógł być chrześcijaninem, gdyby się uparł dostąpić chrztu w bieżącej wodzie.

Panna de Saint-Yves zarumieniła się z uciechy, jaką jej sprawiało owo doniosłe zlecenie; zbliżyła się skromnie do Prostaczka i ściskając mu dłoń w sposób wielce, zaiste, szlachetny, rzekła:

- Czy pan nic nie chce zrobić dla mnie?

Wymawiając te słowa, to spuszczała oczy, to znów podnosiła je z wzruszającym wdziękiem.

- Och, wszystko, co pani zechce, co pani rozkaże: chrzest z wody, ognia, krwi; nie ma rzeczy, której bym pani odmówił.

Panna de Saint-Yves miała tę chlubę, że dokonała w dwóch słowach tego, czego nie mogły zdziałać ani nalegania przeora, ani pytaństwo delegata, ani nawet wywody biskupa. Czuła swój triumf, ale nie czuła go jeszcze w całej pełni.

Rzecz odbyła się z całą przystojnością, przepychem i ozdobą. Stryj i ciotka ustąpili księdzu de Saint-Yves i jego siostrze zaszczytu trzymania Prostaczka do chrztu. Panna de Saint-Yves promieniała z radości, że jest chrzestną matką. Nie wiedziała, jakie ciężary nakłada ten chlubny tytuł: przyjęła zaszczyt nie znając jego opłakanych następstw.

Ponieważ nie istnieje ceremonia, której by nie towarzyszył wielki obiad, po wyjściu ze świątyni wszyscy znaleźli się u stołu. Miejscowi dowcipnisie mówili, że nie należy chrzczyć wina. Przeor powiadał, że, wedle Salomona, wino rozwesela serce człowieka. Ksiądz biskup dodał, iż patriarcha Juda miał uwiązać swego osiołka do winnej latorośli i zmaczać płaszcz w soku winnym, i żałował, że nie może tego samego uczynić w Bretanii, której Bóg odmówił winnic. Każdy starał się spłodzić jakiś koncept na temat chrztu Prostaczka i jakiś komplement pod adresem chrzestnej matki. Delegat, wciąż pod znakiem pytajnika, spytał Hurona, czy będzie wierny przyrzeczeniom.

- Jakże miałbym nie być im wierny — odparł Huron - skorom je złożył w ręce panny de Saint-Yves?

Huron rozgrzał się: pił obficie za zdrowie chrzestnej matki.

- Gdybym otrzymał chrzest z ręki pani, czuję, że zimna woda, którą mi wiano na czub, byłaby mnie sparzyła.

Delegatowi wydało się to zbyt poetyczne, bo nie wiedział, jak dalece alegoria zwyczajna jest mieszkańcom Kanady. Natomiast chrzestna matka była bardzo rada.

Świeżo ochrzczonego dano imię Herkules. Biskup z Saint-Malo dopytywał się pilnie, co to za patron, o którym nigdy nie słyszał. Jezuita, człek bardzo uczony, objaśnił, że to był święty, który dokonał dwunastu cudów; spełnił i trzynasty, wobec którego błędnie tamtych dwanaście, ale o którym jezuita nie przystało mówić: obabił jednej nocy pięćdziesiąt dziewcząt. Jakiś żartowniś wspomniał ten cud z triumfem. Damy spuściły oczy i uznały z fizjonomii Prostaczka, że godny jest świętego, którego nosi imię.

(Publikacja: 03-08-2002)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1689>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl